

Sygn. akt I ACa 947/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Joanna Kurpierz
Sędziowie :	SA Lucyna Świdierska-Pilis (spr.) SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. P.

przeciwko D. K.

o nakazanie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 24 czerwca 2015 r., sygn. akt II C 95/11

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 405 (czteryście pięć) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Ewa Solecka	SSA Joanna Kurpierz	SSA Lucyna Świdierska-Pilis
----------------------	---------------------	-----------------------------

I ACa 947)15

## UZASADNIENIE

Powód P. P. domagał się zasądzenia od pozwanej D. K. na rzecz Fundacji (...) w K. kwoty 1000 zł z tytułu naruszenia jego dobrego imienia, czci i godności oraz zobowiązania pozwanej do opublikowania w formie płatnego ogłoszenia o wymiarach co najmniej 7 cm x 12 cm w czasopiśmie (...), w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia

się wyroku, przeprosin o treści: „wyrażam ubolewanie i przepraszam za rozpowszechnianie w dniu 27 marca 2010 r. nieprawdziwych informacji naruszających dobre imię dr n. med. P. P., dotyczących rzekomego spożywania przez niego alkoholu w godzinach pracy. D. K.”, upoważnienie powoda do opublikowania tekstu przeprosin na koszt pozwanej w wymienionych tytułach prasowych, w sytuacji braku wykonania tego zobowiązania ze strony pozwanej, w terminie określonym w wyroku oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powód wskazywał, że pozwana w dniu 27 marca 2010 r. na Oddziale (...) w C. świadomie rozpowszechniała publicznie nieprawdziwe informacje, co do tego, że powód spożywa alkohol w czasie pracy. W ocenie powoda zachowanie pozwanej mogło postawić Szpital w negatywnym świetle, a jednocześnie narazić powoda na utratę zaufania koniecznego do wykonywania zawodu lekarza.

Sąd Okręgowy w Katowicach w dniu 19 maja 2011 r. wydał wyrok zaoczny, w którym zasądził od pozwanej na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w K., przy ul. (...) kwotę 1 000 zł (pkt. 1), zobowiązał pozwaną do złożenia przeprosin i opublikowania ich w formie ogłoszenia o wymiarach 7x12 cm w (...) oraz (...) w wydaniu (...) – w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku o treści: „wyrażam ubolewanie i przepraszam za rozpowszechnianie w dniu 27 marca 2010 r. nieprawdziwych informacji naruszających dobre imię dr n. med. P. P. dotyczących rzekomego spożywania przez niego alkoholu w godzinach pracy. D. K.” (pkt. 2), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt. 3); zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 207 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności (pkt 4).

W sprzeciwie od wyroku zaocznego pozwana wносиła o uchylenie orzeczenia w całości. Skarżąca podała, że jej zachowanie było podyktowane troską o dobro pacjentów i ich zdrowie, natomiast wygląd powoda, jego zachowanie i posiadanie przez niego w szpitalu butelki z etykietką wskazująca na to, że jest to piwo, dawały podstawy do przypuszczenia, że lekarz ten jest pod wpływem alkoholu. Podniosła, że nie jest w stanie pokryć zasądzonych od niej kosztów, gdyż jest matką samotnie wychowującą dziecko, uzyskuje dochód w wysokości 2 200 zł i mieszka w wynajętym mieszkaniu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach uchylił w części opisany wyżej wyrok zaoczny, a to: w punkcie 2 wyroku w zakresie zobowiązującym pozwaną do opublikowania treści przeproszenia należnego powodowi w dziennikach (...) i (...), a orzekając o żądaniu pozwu w tej części zobowiązał pozwaną do przeproszenia powoda przez złożenie oświadczenia o treści „wyrażam ubolewanie i przepraszam za rozpowszechnianie w dniu 27 marca 2010 r. nieprawdziwych informacji naruszających dobre imię dr n. med. P. P. dotyczących rzekomego spożywania alkoholu w godzinach pracy. D. K.” i przesłania go powodowi w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku listem poleconym na adres wskazany przez powoda w pozwie; a w pozostałej części wyrok zaoczny utrzymał w mocy.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód jest lekarzem – specjalistą w zakresie otolaryngologii, zatrudnionym w (...) Centrum (...) w C. od 12 czerwca 2002 r. Córka pozwanej była pacjentką szpitala, której z uwagi na stabilny stan zdrowia udzielono przepustki sobotnio – niedzielnej, ze wskazaniem powrotu w sytuacji pogorszenia samopoczucia. W dniu 27 marca 2010 roku (sobota) powód pełnił dyżur na oddziale (...) szpitala. W godzinach porannych spotkał na korytarzu szpitala pozwaną z córką, pozwana domagała się konsultacji, gdyż córka odczuwała ból, miała gorączkę i płakała. Pozwanej towarzyszyła matka - pielęgniarka z zawodu. Powód, twierdząc że został pilnie wezwany do Izby Przyjęć, nie przeprowadził konsultacji. Powiedział, że zajmie się dzieckiem po powrocie z Izby Przyjęć. W momencie przyjmowania pierwszego pacjenta w Izbie Przyjęć Szpitala, stawili się tam funkcjonariusze Policji, którzy oświadczyli, że otrzymali zawiadomienie o nietrzeźwości powoda i wykonywania przez niego w tym stanie pracy. Następnie wykonali badanie alkomatem, które wykazało, iż powód jest trzeźwy. Wynik badania został przez funkcjonariuszy oficjalnie ogłoszony na korytarzu szpitala.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powód jest lekarzem z wieloletnim stażem pracy, o nieposzlakowanej opinii i nieskazitelnym charakterze. Nie wdając się szczegółowo w ocenę zachowania powódki, w tym motywy jej działania, zważył Sąd że o ile samo wezwanie policji, na skutek powzięcia wątpliwości co do stanu trzeźwości powoda wywiezionego na podstawie okoliczności zewnętrznych, tj. wrażenia, jakie powód u pozwanej wywołał czy

subiektywnego odbioru zachowania powoda przez powódkę i znajdujących się przy nim przedmiotów, może być uznane za reakcję o charakterze przewencyjnym i nie naruszyło jego dóbr osobistych, o tyle zachowanie pozwanej po stwierdzeniu przez policję stanu trzeźwości powoda, w sytuacji, gdy oczywistym stało się, że podejrzenia pozwanej okazały się bezzasadne w dobra osobiste powoda godziło. Sąd Okręgowy ograniczył formę obowiązku pozwanej przeproszenia powoda z tytułu naruszenia jego dóbr osobistych, uznając za wystarczające i adekwatne do okoliczności sprawy i wagi czynu przeproszenie w drodze oświadczenia wysłanego powodowi listem poleconym, zamiast przeproszenia w prasie. Sąd Okręgowy miał tu na uwadze, że zachowanie pozwanej naruszające jego dobra osobiste wystąpiło w miejscu jego pracy, w toku wykonywania przez niego obowiązków służbowych i w związku z ich wykonywaniem, wobec obecnych wówczas pacjentów i personelu medycznego. O ile zasadne było żądanie powoda przeproszenia go przez pozwaną, o tyle wskazana przez niego forma przeproszenia nie była w ocenie Sądu Okręgowego odpowiednia do okoliczności, w jakich wystąpiło naruszenie jego dóbr osobistych.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację złożyła pozwana, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

Skarżąca zarzucała rażące naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 kpc i art. 328 § 2 kpc, poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, brak jego dokładnej analizy i bezstronności w ocenie, przejawiające się w uznaniu, iż pozwana naruszyła dobra osobiste powoda, jakimi są jego reputacja, cześć, godność, dobre imię oraz zaufanie do niego jako lekarza, w sytuacji gdy:

- nie ustalono, jakie dokładnie słowa miała wypowiedzieć pozwana pod adresem powoda, co wyklucza dokonanie oceny zachowania pozwanej w aspekcie naruszenia dóbr osobistych powoda;
- nawet przy przyjęciu założenia, iż pozwana swoimi wypowiedziami naruszyła dobra osobiste powoda, jej działanie nie może być uznane za bezprawne, jako zmierzające do obrony społecznie uzasadnionego interesu w postaci prawa pacjentów do otrzymywania świadczeń medycznych od lekarzy nie pozostających w stanie nietrzeźwości bądź po użyciu alkoholu, zaś sam powód poprzez swoje zachowanie polegające na wniesieniu na oddział butelki z alkoholem wywołał mógł wywołać uzasadnione podejrzenia nie tylko co do aktualnego stanu trzeźwości, ale również, że będzie spożywał alkohol w trakcie dyżuru.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

Ponieważ pozwana postawiła ogólnikowy zarzut naruszenia art. 233 kpc (aczkolwiek w samej treści umiejscowione były zarzuty odnoszące się do rozważań prawnych) Sąd Apelacyjny jest zobowiązany do ustosunkowania się do ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego.

W uzupełnieniu przedstawionych przez Sąd pierwszej instancji, dość lakonicznych i niespornych faktów, Sąd Apelacyjny ustala:

W dniu 27 marca 2010 roku (sobota) w godzinach rannych powód stawił się na Oddziale (...) w C., celem rozpoczęcia dyżuru sobotnio-niedzielnego. Córka pozwanej była pacjentką szpitala, której z uwagi na stabilny stan zdrowia udzielono przepustki sobotnio - niedzielnej, ze wskazaniem powrotu w sytuacji pogorszenia samopoczucia. Powód wszedł na Oddział, trzymając w ręku reklamówkę z prowiantem koniecznym na 48 godzinny dyżur. W reklamówce, prócz produktów żywnościowych, znajdowała się butelka charakterystyczna dla piwa. Na korytarzu Oddziału powód spotkał pozwaną z dzieckiem, która domagała się, by powód przepłukał córce uszy. Pozwanej towarzyszyła matka – osobą będącą z zawodu pielęgniarką. Powód, twierdząc że został pilnie wezwany do Izby Przyjęć, nie przeprowadził zabiegu. Następnie – na skutek interwencji pozwanej – powód poddany został badaniu alkomatem przez przybyłych do Izby Przyjęć funkcjonariuszy policji.

- okoliczności niesporne.

Po sprawdzeniu stanu trzeźwości, powód poprosił funkcjonariuszy, by wraz z nim udali się na Oddział (...) i tam w obecności ordynatora, personelu szpitalnego oraz obecnych pacjentów z opiekunami złożyli oświadczenie o trzeźwości powoda. Początkowo funkcjonariusze nie chcieli się na to zgodzić, jednakże na skutek nacisków powoda oświadczenie takie zostało przez nich złożone.

- okoliczność niesporna.

Wskutek zaistniałej sytuacji na Oddziale(...) panowała atmosfera sensacji. Rodzice i opiekunowie dzieci głośno komentowali incydent.

- zeznania świadków M. C., J. N., H. K., G. W..

Po udzieleniu przez funkcjonariuszy informacji odnośnie stanu trzeźwości powoda, powódka głośno skomentowała podaną wiadomość. Podała, że skoro powód nie jest pijany, to będzie pijany wieczorem, padło też określenie: „najpierw kawka i piwko, a potem zajmie się pacjentem”. Komentarz ten spotkał się z ogólną reakcją w postaci śmiechu zgromadzonych na korytarzu osób.

- zeznania świadka H. K. (nagranie audiowizualne oo 46 27), zeznania świadka M. C. (nagranie audiowizualne oo 06 56).

Sąd Apelacyjny dał wiarę zeznaniom świadków H. K. oraz M. C. odnośnie komentarza, który wypowiedziała publicznie pozwana. Osoby te (ordynator i pielęgniarka) były obecne na Oddziale w trakcie podawania przez funkcjonariuszy informacji o stanie trzeźwości powoda. Brak podstaw ku temu, by przyjmować, że zeznania ich odnośnie reakcji pozwanej były nieprawdziwe, innymi słowy dla przypisania im przestępstwa składania fałszywych zeznań. Świadek M. F. (matka pozwanej) podała, że „nie słyszała, żeby córka mówiła coś obraźliwego pod adresem powoda (nagranie audiowizualne oo 43 59), nie zaprzeczyła zatem stanowczo tej okoliczności, zaprzeczyła jedynie by córka mówiła coś obraźliwego, nie precyzując, czy w jej ocenie inkryminowane słowa (zob. wyżej) były obraźliwe. Sama powódka słuchana w charakterze strony podała: „nie pamiętam czy ja cokolwiek powiedziałam, prędzej mama, która jest osobą impulsywną”. Również zatem pozwana w tej materii zasłaniała się niepamięcią. W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania świadków, a to ordynatora Oddziału oraz pielęgniarki, którzy w sposób stanowczy zeznali na temat publicznego komentarza powódki, w sposób wystarczający ową okoliczność udowadniają.

Sąd Apelacyjny nie ustalił, czy w reklamówce powoda, w butelce charakterystycznej dla piwa, znajdował się alkohol, czy też żurek. Okoliczności tej na obecnym etapie nie da się już ustalić, a to wobec braku świadków czy innych dowodów na ową okoliczność. Wbrew twierdzeniom pozwanej świadek M. C. nie potwierdził, by w butelce znajdowało się piwo, podał wręcz, że butelki tej nie widział (nagranie audiowizualne oo 17 43), świadek J. N. (nagranie audiowizualne oo 25 24) zeznała, że rozmawiała z powodem, który wyjaśniał okoliczności sprawy i że miał butelkę wypełnioną inną substancją, a nie alkoholem. Nie sposób również ustalić tego na podstawie samego niespornego faktu, że w reklamówce była butelka charakterystyczna dla piwa. Rzeczą powszechnie widomą jest, że lekarze udający się na dyżur przynoszą sobie prowiant, podobnie zresztą jak i to czynią pacjenci, a to wobec powszechnie znanej, nienajlepszej jakości posiłków szpitalnych. Z drugiej strony, osoba udająca się na dyżur szpitalny, winna starać się unikać jakichkolwiek podejrzeń, co do możliwości spożycia alkoholu.

Dokonanie ustaleń przez Sąd Apelacyjny, w szczególności przytoczenie wypowiedzi pozwanej, z którymi powód wiąże naruszenie jego dóbr osobistych, czyni zbędnym ustosunkowywanie się do zarzutu apelacji, odnoszącego się do braku ustaleń jakie dokładnie słowa miała wypowiedzieć pozwana pod adresem powoda.

Zważyć należy:

Zgodnie z art. 24 § 1 kc należy wyróżnić dwie przesłanki ochrony dóbr osobistych: naruszenie lub zagrożenie naruszeniem dóbr osobistych uprawnionego oraz bezprawność takiego zachowania. W toku rozpoznawania sprawy o ochronę dóbr osobistych w pierwszej kolejności należy jednak ustalić, czy dobro osobiste, którego ochrony domaga się powód, istnieje. Kodeks cywilny nie zawiera definicji dobra osobistego. W art. 23 kc zawarty jest przykładowy katalog tych dóbr. Jednym z tych dóbr jest cześć, przez którą rozumie się cześć zewnętrzną, określaną również jako dobre imię, oraz cześć wewnętrzną, to jest godność osobistą konkretyzującą się w poczuciu własnej wartości jednostki i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. W rozpoznawanej sprawie powód nie upatrywał naruszenia swego dobra osobistego w działaniu pozwanej, polegającym na wezwaniu policji. Kwestia ta pozostaje zatem poza zasięgiem rozważań Sądu Apelacyjnego. Marginalnie tylko podać należy, że w imię interesu pacjentów każda osoba, która poweźmie jakiegokolwiek wątpliwości co do stanu trzeźwości lekarza, ma prawo domagać się zbadania tej kwestii.

Przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie jest ocena czy dalsze zachowanie pozwanej, po ogłoszeniu przez funkcjonariuszy stanu trzeźwości powoda, naruszyło jego dobro osobiste w postaci czci, dobrego imienia oraz godności osobistej polegającej na poczuciu własnej wartości i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Niewątpliwie wypowiedź pozwanej tak rozumiane dobro osobiste naruszyła. Komentarz w stylu: „najpierw piwko potem pacjent”, czy też: „wieczorem będzie pijany” spotkał się ze ogólną reakcją, również w postaci głośnego śmiechu. Niewątpliwie szacunek dla powoda, jako lekarza mającego opiekować się dziećmi w okresie weekendu, został w oczach opiekunów dzieci naruszony. Co więcej spowodowało to to, że powód w tymże dniu nie przyjmował już w ogóle pacjentów, obawiając się (skądinąd słusznie) ironicznych spojrzeń czy nawet obstrukcji lub ostracyzmu. Nie można również przyjąć, że inkryminowane zdania polegały na prawdzie, gdyż po pierwsze dotyczyły ewentualnej przyszłości, a po wtóre dalekie były od jakiegokolwiek prawdopodobieństwa. Pozwana, po powzięciu informacji, że jej przypuszczenia odnośnie trzeźwości lekarza okazały się błędne, winna na tym poprzestać. Poza zasięgiem oceny zachowania pozwanej pozostaje kwestia czy winna była lekarza przeprosić.

Reasumując w ocenie Sądu Apelacyjnego powód wykazał niewątpliwy fakt naruszenia jego dóbr osobistych, co czyni zarzut pierwszy apelacji za nieuprawniony.

Art. 24 kc wprowadza zasadę domniemania bezprawności działania, a zatem to na pozwanej spoczywał obowiązek wykazania, iż działanie jej nie było bezprawne. W orzecznictwie i doktrynie powszechnie przyjęte jest, że do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego, działanie w ramach uzasadnionego interesu.

Pozwana w alternatywnej części zarzutów koncentrowała swą obronę na tym, że jej działanie nie może być uznane za bezprawne, gdyż zmierzało do obrony społecznie uzasadnionego interesu w postaci prawa pacjentów do otrzymywania świadczeń medycznych od lekarzy nie pozostających w stanie nietrzeźwości bądź po użyciu alkoholu, zaś sam powód poprzez swoje zachowanie polegające na wniesieniu na oddział butelki z alkoholem, mógł wywołać uzasadnione podejrzenia, nie tylko co do aktualnego stanu trzeźwości, ale również, że będzie spożywał alkohol w trakcie dyżuru.

Stanowiska tego Sąd Apelacyjny nie podziela.

Jak już zostało wyżej podniesione pozwana – w sytuacji powzięcia wątpliwości co do stanu trzeźwości lekarza – miała prawo inicjatywy zmierzającej do jej skontrolowania. Z działaniem tym jednakże powód nie wiąże swego roszczenia, a i Sąd Apelacyjny uznaje je jako postępowanie w ramach uzasadnionego interesu młodych pacjentów. Po uzyskaniu jednakże informacji od funkcjonariuszy policji, dalsze zachowanie pozwanej było już całkowicie zbędne i bezprawne. Sąd Apelacyjny zdaje sobie sprawę z tego, że pozwana działała pod wpływem emocji i była zdenerwowana stanem zdrowia swej córeczki, jednakże nawet i to nie usprawiedliwiało publicznego obrażania innych osób. Fakt, że pozwana zauważyła w reklamówce powoda butelkę charakterystyczną dla piwa, mógł stanowić asumpt dla zawezwania policji. Dalsze jednakże insynuacje, co do tego, że lekarz wieczorem będzie pijany, czy też że przed badaniem musi sobie wypić „piwko”, stanowi już ewidentną bezprawną obrazę lekarza. Okoliczność, że pozwana była zdenerwowana i działała pod wpływem emocji, zdawał się mieć na uwadze Sąd pierwszej instancji, ograniczając przeprosiny do prywatnego

listu. Napisanie słów przeprosin nie powinno stanowić dla pozwanej zbytnej uciążliwości i stanowić będzie dla niej wystarczające ostrzeżenie, by na przyszłość liczyć się ze słowami, zwłaszcza wypowiedzianymi publicznie.

W apelacji nie została poruszona kwestia zasądzenia kwoty 1 000 zł na cel społeczny (również i Sąd pierwszej instancji w motywach nie przedstawił swych rozważań w tejże materii), jednakże było to wynikiem zastosowania prawa materialnego, którego poprawność stosowania bierze pod rozwagę sąd odwoławczy z urzędu.

Za utrwalone uznać należy stanowisko orzecznictwa, iż zastosowanie sankcji z art. 448 kc nie jest obligatoryjne i zależy od okoliczności sprawy. To od oceny sądu zależy przyznanie pokrzywdzonemu ochrony w tej formie. Co do zasady roszczenie o zadośćuczynienie jest najpowszechniej stosowanym majątkowym środkiem ochrony dóbr osobistych. Uszczerbek niemajątkowy jaki może powstać wskutek naruszenia dobra osobistego to zazwyczaj ujemne przeżycia. Z istoty ujemnego przeżycia psychicznego wynika, że jego "naprawa" powinna polegać na złagodzeniu tego przeżycia. Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu jest wywołanie przeżyć "przeciwstawnych", które wyrównają pokrzywdzonemu przeżycia ujemne, wywołane naruszeniem dobra i dadzą uczucie satysfakcji. Chodzi o to, że pokrzywdzony na skutek środków wymierzonych w naruszydźciela ma poczucie, że "sprawiedliwości stało się zadość". W konieczny sposób satysfakcja zakłada zatem pewien stopień dotkliwosci dla sprawy naruszenia. Powszechnie przyjęte jest również i to, iż na decyzję odnośnie zastosowania normy z art. 448 kc wpływ ma stopień winy sprawcy, oraz to, czy nie jest w danym wypadku wystarczającym sposobem dla usunięcia negatywnych skutków naruszenia, zobowiązanie sprawcy do dokonania określonych innych czynności (bez sankcji pieniężnej), w szczególności dokonania przeprosin.

W rozpoznawanej sprawie pisemne przeprosiny w postaci listu pozwanej do powoda zdają się nie być wystarczające. Powód wykazał, że słowa pozwanej wywołały w jego życiu zawodowym, niekorzystne skutki i doznał pewnej krzywdy w postaci dyskomfortu psychicznego, związanego z ośmieszeniem jego osoby w oczach pacjentów. Dlatego też wydaje się, że zasadne było i przyznanie powodowi dodatkowej satysfakcji w postaci zobowiązania pozwanej do zapłaty nawiazki na cel społeczny. Na pochylenie się nad żądaniem powoda wpływ miał również i cel społeczny nawiazki, związany z Domem (...), czyli placówką, w której przebywają osoby trudniące się w przeszłości w swym życiu zawodowym trudną i szlachetną profesją lekarza. Pozwana – osoba, która lekkomyślnie wypowiadała obraźliwe teksty pod adresem osoby mającej przez kolejne aż 48 godzin czuwać w pogotowiu nad zdrowiem ludzkim – winna poprzez finansową dolegliwość zrekompensować swe lekceważące wypowiedzi, naruszające godność lekarzy. Też i kwota 1 000 zł zdaje się pozostawać w zasięgu możliwości finansowych pozwanej. Pozwana prowadzi własną działalność gospodarczą z zakresu optyki i – jak wskazała – jej dochody oscylują wokół kwoty 4 000 zł miesięcznie (K-231). Kwota ta została już wyegzekwowana.

Z przedstawionych względów n podstawie art. 385 kpc orzeczono jak w pkt. 1) wyroku.

Orzeczenie Sądu apelacyjnego w przedmiocie kosztów procesu za instancję odwoławczą uzasadniają normy z art. 108§1 kpc i art. 98 kpc. Na kwotę 405 zł składa się honorarium pełnomocnika procesowego powoda, ustalone na podstawie § 6 pkt. 1 i § 11 ust. 1 pkt. 2 w związku z § 13 ust 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz.461). Kwota 405 złotych stanowi 75% sumy 540 złotych (180+360=540; 75% z 540 = 405).

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw dla nieobciążania pozwanej kosztami za instancję odwoławczą, a to na podstawie art. 102 kpc. Przepis art. 102 kpc stanowi odstępstwo od ogólnej reguły odpowiedzialności finansowej za wynik procesu, zawartej w art. 98 kpc. Ustanowiona w art. 102 kpc zasada słuszności, jako stanowiąca odstępstwo zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jest rozwiązaniem szczególnym, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Wymieniony przepis, choć nie konkretyzuje pojęcia przypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację sądowi orzekającemu, winien być zastosowany wówczas, gdy w okolicznościach danej sprawy obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami słuszności. W rozpoznawanej sprawie za skorzystaniem z dobrodziejstwa z art. 102 kpc nie przemawia ani sytuacja materialna pozwanej, ani też i inne, wskazywane w orzecznictwie okoliczności, takie jak np.

to, gdy system skomplikowanych norm prawnych lub wysoce skomplikowany stan faktyczny wpływa na subiektywne przekonanie strony o swej racji.

SSO Ewa Solecka SSA Joanna Kurpierz SSA Lucyna Świdorska-Pilis